

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 29

sobota 10 sierpnia 1946 r. Charbin

Cena 4 Gobi

哈爾濱波蘭民主日報

"Skończyliśmy raz na zawsze z polityką wzajemnej niechęci i nieufności, która była przekleństwem ciążyącym na losach Polski. Silna Polska potrzebna jest nie tylko narodowi polskiemu lecz i Związki Radzieckiemu."

(Premier Osóbka-Morawski w rocznicę zawarcia umowy polsko-radzieckiej)

W rocznicę zawarcia Polsko-Radzieckiego Traktatu Przyjaźni

W rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego Traktatu przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, dnia 21 kwietnia 1946 roku, premier Osóbka-Morawski uczynił następujące oświadczenie:

"Radziecko-polski Traktat przyjaźni, zawarty przed rokiem, ma swoje źródło jeszcze we wcześniejszym okresie. Mógł on narodzić się tylko na gruncie już istniejącego braterstwa broni i szczerzej współpracy w okresie ciężkich lat wspólnych walk przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom. Ta przyjaźń, współpraca i braterstwo broni, które były zapoczątkowane przez działalność Związku Patriotów Polskich i przez I Dywizję imienia Tadeusza Kościuszki, a następnie były kontynuowane przez I-szą Armię Polską w ZSRR na jej całej bohaterkiej drodze do samego Berlina, w rezultacie doprowadziły do rozgromienia faszystowskich agresorów i do zwycięstwa zasady wolności i niepodległości, równie bliskiej pobratymczym narodom — radzieckiemu i polskiemu.

W ciężkie dni walk i odradzania się państwowości polskiej, okazał się Związek Radziecki naszym przyjacielem. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy wziąć czynny udział w walce zbrojnej, mogliśmy uruchomić twórcze siły narodu i wnieść swój wkład w dzieło uwolnienia Polski od niemieckiego najazdu.

Zachowamy na zawsze wdzięczność dla Czerwonej Armii za to, że ona w swym historycznym, zwycięskim pochodzie wyzwoliła Polskę. Dumni jesteśmy z tego, że dzięki przyjaznej pomocy Związku Radzieckiego wolność wkro-

czyła do wielu polskich miast i miasteczek, a przede wszystkim do naszej Warszawy pod biało-czerwonymi sztandarami.

Związek Radziecki okazał się naszym sprzymierzeńcem nie tylko na polu walki. Przyjaznemu poparciu Związku Radzieckiego mamy do zawdzięczenia przede wszystkim historyczną decyzję przyjętą jednomyślnie w Poczdamie, przyznającą nam Ziemię Zachodnie. Związek Radziecki pierwszy pospieszył okazać nam pomoc materialną, o czym Polska, która tak ciężko ucierpiała, nigdy nie zapomni. Towary ze Związku Radzieckiego, które pozwoliły uruchomić nam przemysł w najtrudniejszym okresie powojennym, jak również zboże radzieckie, które pomaga nam wszędzie tam, gdzie jest największa potrzeba, — oto oczywiste dowody tego życzliwego stosunku do nas ze strony Związku Radzieckiego.

Obecnie, gdy mamy jeszcze tyle trudności, czujemy stale i na każdym kroku nieocenione znaczenie tej wielkiej przyjaźni, którą zawojowaliśmy krwią, a umocniliśmy w formie traktatu, zawartego przed rokiem. Trwały i pewny sojusz z potężnym ZSRR daje nam najpewniejszą gwarancję, że już nigdy nie powtórzy się 1939 rok, że nowa niemiecka agresja nie zastanie nas nieprzygotowanymi i osamotnionymi. Trwały i pewny sojusz z ZSRR daje nam gwarancję, nie bacząc na intrygi różnych reakcyjnych polityków. Mocno stoimy nad Odrą, Nysą, Bałtykiem. Sojusz braterski z wielkim Związkiem Radzieckim, daje nam pewność, że korzystając z dobrodziejstwa pokoju odbudujemy Polskę jako

silne, uprzemysłowione Państwo.

Skończyliśmy raz na zawsze z polityką wzajemnej niechęci i nieufności, która była przekleństwem ciążyącym na losach Polski. Silna Polska potrzebna jest nie tylko narodowi polskiemu lecz i Związki Radzieckiemu. Związki Radzieckiemu jest potrzebny silny przyjaciel na granicy teutońskiej.

W atmosferze wzajemnej życzliwości zbudowaliśmy nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim, ustanowiliśmy polsko-radziecką granicę, która już

nie będzie przedmiotem sporów między pobratymczymi słowiańskimi narodami. Rok, który upłynął od czasu podpisania umowy, dowiódł w zupełności, że treść i duch przenikające traktat, odpowiadają istniejącym najserdeczniejszym polsko-radzieckim stosunkom i sprzyjają ich pogłębieniu.

W rocznicę zawarcia tej ważnej umowy, pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że przyszłość w jeszcze większym stopniu wykaże jej dodatnie skutki dla Polski i Związku Radzieckiego."

Łączność polskich faszystów z PSL

W czasie rozprawy sądowej, odbywającej się w Warszawie w maju br. przeciwko 17 członkom tajnej organizacji terrorystycznej w Pułtusku, oskarżony Jan Blicharz zeznał, że na konferencji politycznej tej organizacji była dana instrukcja popierania partii PSL, o ile pójdzie ona do wyborów oddzielnie i zwalczania tej partii, gdyby miała wystąpić w bloku z innymi partiami. Oskarżony Kalinowski zeznał, że terrorystyczna organizacja popierała PSL. Oskarżony Ogrodnik pomagał organizacji terrorystycznej, będąc jednocześnie członkiem milicji. Oskarżony Matkowski przechowywał u siebie znaczną ilość broni. Był on jednocześnie aktywnym członkiem PSL. Oskarżeni Kalinowski i Koński posiadali broń i brali udział w napadach na członków partii demokratycznych. Oskarżony Suchodolski był członkiem organizacji terrorystycznej, a jednocześnie członkiem PSL. Świadkowie, chłopci z pod Pułtuska, zeznali, że oskarżeni namawiali ich do nie dostarczania kontyngentów żywnościowych i do zapi-

sywania się na członków PSL.

Dnia 13 maja Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego ogłosiło następujący komunikat:

"Organy Bezpieczeństwa Publicznego ujawniły fakty współpracy członków powiatowych komitetów, oraz innych aktywnych działaczy PSL we Włoszczowskim (Woj. Kieleckie) i Grójeckim (Woj. Warszawskie) powiatach z bandami NSZ i WIN. Kierownicy i wybitni członkowie PSL w tych powiatach współpracowali z tajnymi terrorystycznymi bandami przeciwko demokratycznemu ustrojowi Polski. Terrorysty dokonywali napadów rabunkowych, zabójstw i terroryzowali działaczy demokratycznych oraz urzędy państwowe. Działając pod ochroną PSL, korzystali oni z praw, przysługujących legalnym, demokratycznym organizacjom.

Wobec tego, że dalsza zbrodnicza działalność organizacji PSL we Włoszczowskim i Grójeckim powiatach groziła bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu,

organy Bezpieczeństwa rozwiązały powiatowe Komitety PSL we Włoszczowie i Grójcu, a także podległe im organizacje terenowe. Lokale tych organizacji zostały opieczetowane, u osób podejrzanych przeprowadzono rewizje, w czasie których znaleziono literaturę nielegalną i broń palną, miny, granaty it. d. Posiadacze nielegalnej literatury, broni i amunicji zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji władz sądowych“.

Komunikat przytacza dalej liczne fakty zbrodniczej działalności kierowników organizacji PSL we wspomnianych powiatach.

Tak n. p. wiceprezes komitetu powiatowego i jeden z głównych organizatorów PSL w powiecie Włoszczowskim Bolesław Skóra, obecnie ukrywający się, był jednocześnie organizatorem nielegalnej bandy, składającej się z członków PSL. Prócz tego stał on na czele terrorystycznych grup, które popełniły szereg rabunków i zabójstw. Na rozkaz Skóry, członek PSL St. Wąchalcki zorganizował terrorystyczną grupę, w skład której weszli członkowie PSL Witold Lipski, Jan Pajak i inni. Grupa ta dokonała w końcu 1945 roku napadu na sekretarza PPR w Szczekocinach Laskowskiego. W tymże okresie, na rozkaz Skóry, Wąchalcki na czele bandy składającej się z 25 członków, większość z których należała do PSL, dokonał napadu na gorzelnię. Wąchalcki jest aresztowany.

Członek gminnego komitetu PSL w Moskałewie Kręgiel brał udział w napadzie na posterunek milicji dnia 28 marca br. Stanisław Wałasek, członek PSL na czele bandy napadł na mieszkańca wsi Moskaże Wójcika. Wałasek jest aresztowany.

Prezes miejscowego komitetu PSL we wsi Reszków Michał Huber, członek PSL Mieczysław Wojtas, wspólnie z członkiem NSZ Czesławem Wroną, zamordowali Tomaszewskiego. Mordercy są aresztowani.

Podczas rewizji przeprowadzonej u prezesa Komitetu miejskiego PSL w Szczekocinach Jonasza Walczyka znaleziono nielegalne wydawnictwa WIN-u.

Władze bezpieczeństwa aresztowały członków PSL St. Pietrzaka, Stanisława Kasprzaka i Wiesława Cabanowskiego, którzy będąc członkami bandy NSZ, dokonali szeregu napadów m. i. na powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grójcu w listopadzie 1945 roku, w czasie którego byli zabici dwaj funkcjonariusze Urzędu. Przy rewizji u St. Pietrzaka i Cabanowskiego odnaleziono 10 automatów, 4 dziesięciopistoletowe karabiny, 50 karabinów, 7 pistoletów, 74 granaty, 22 tysiące sztuk naboju i telefon polowy.

W czasie konferencji prasowej zadano premierowi Osóbce-Morawskiemu pytanie czy Rząd nie zamierza rozwiązać PSL. W odpowiedzi Premier oświadczył:

“Widocznie pytanie to wypływa z nader sprawiedliwych zarzutów przeciwko tej partii w tym, że w jej szeregach ukrywa się niemało profaszystowskich elementów, które zgłosiły się do tej partii tylko z powodu nieistnienia legalnej partii faszystowskiej. Dążąc do jaknajwiększej ilości członków partii, PSL wydawała tak dużo i byle komu swoje legitymacje partyjne, że na członków PSL można się natknąć wśród zwykłych bandytów i opryszków. Widocznie PSL samo już zaczyna rozumieć niebezpieczeństwo sytuacji, jaka się wytworzyła, gdyż zarządziło powtórny rejestrację swoich członków.

Szczególniej błędnym i niebezpiecznym jest dla PSL stworzenie szerokiej organizacji miejskiej. Przed wojną organizacje chłopskie nie miały żadnego wpływu w miastach. Klasa robotnicza i pracownicy miejscy byli pod przeważającym wpływem partii robotniczych, prawe zaś i profaszystowskie elementy były zgrupowane we własnych organizacjach, dzisiaj zabronionych. Wobec braku własnej partii elementy te stanowią właśnie podstawę, na której PSL tworzy swoje miejskie organizacje. Wpływy tych elementów przenikają tak głęboko, że nawet centralny organ PSL “Gazeta Ludowa” jest kierowana nie przez starych działaczy ruchu chłopskiego, lecz przez byłych endeków“.

Przed Wszechsłowiańskim Zjazdem

W Pradze odbyła się konferencja przedstawicieli Komitetów Słowiańskich. Z ramienia Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie na konferencję przybyli: prezes Wszechsłowiańskiego Komitetu gen. por. Gundorow, gen.-mjr. Andriejew, prezes Związku Pisarzy radzieckich Tichonow, ukraińscy pisarze Maksym Rylskij i Mikołaj Bażan, białoruski pisarz Krapiwia. Z ramienia Komitetu Słowiańskiego w Warszawie przybył gen.-mjr. Chodziejew. Z ramienia Jugosławii w pracach Konferencji brał udział rektor uniwersytetu i prezes Komitetu Słowiańskiego Jugosławii Stefan Jakowliwicz, pisarz Joan Popowicz; z zamienia Buł-

garii—poseł do parlamentu bułgarskiego gen.-por. Christo Stojkow. Z ramienia Komitetu Słowiańskiego w Pradze w Konferencji wzięli udział: prof. Needly, poseł Borek, Prokop Maksa, profesorowie Dalanski, Frinta, Hawranek, Hreczyj i inni.

Na konferencji omawiano sprawę przygotowań do pierwszego, powojennego Zjazdu Wszechsłowiańskiego, który odbędzie się w Belgradzie w listopadzie 1946 roku. Wybrany został komitet przygotowawczy, który będzie pracował w Belgradzie. Do Komitetu wejdzie po 2-ch przedstawicieli od każdego z Komitetów Słowiańskich, istniejących w poszczególnych państwach.

Druga rocznica Manifestu Lipcowego

Referat odczytany przez p. W. Gólkę na uroczystym obchodzie święta Odrodzenia Polski, dnia 21 lipca 1946 roku w Stow. „Gospoda Polska“ w Charbinie.

(dalszy ciąg)

Bezpośrednio po opublikowaniu Manifestu, rozpoczęły się w Moskwie kilkudniowe narady pomiędzy przewodniczącym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego Osóbka-Morawskim, działającym w charakterze pełnomocnika Komitetu i Komisarzem Ludowym dla Spraw Zagranicznych Mołotowem, w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Dowództwem Naczelnym Czerwonej Armii i Polską Administracją, po wejściu wojsk radzieckich na terytorium Polski.

Pertraktacje zakończyły się podpisaniem umowy z dnia 26 lipca 1944 roku, która podkreśla, że Rząd Radziecki i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego pragną aby stosunki pomiędzy Radzieckim Głównodowodzącym i Administracją Polską po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, utrzymane były w duchu przyjaźni.

Najważniejszym punktem tej umowy jest stwierdzenie, iż wojska radzieckie traktują Polskę jako suwerenne Państwo i nie

ustanawiają na jej terytorium zarządów wojskowych, przekazując stopniowo, w miarę zakańczania bezpośrednich operacji bojowych, władzę administracyjną Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego, który będzie na tych terytoriach wykonywał władzę administracyjną zgodnie z prawami polskimi.

Wojsko Polskie na czas trwania operacji wojennych podlegać będzie, ale tylko pod względem operacyjnym Naczelnemu Dowództwu Czerwonej Armii, zresztą pod względem personalnym i organizacyjnym podlegać będzie Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich. Znaczenie Manifestu Lipcowego, dzień ogłoszenia którego został w ubiegłym roku, na wniosek Prezydenta Bieruta, uznany przez Krajową Radę Narodową, na 8-ej Sesji w dniu 21 lipca 1945 roku, jako dzień wskrzeszenia Państwa Polskiego, za święto narodowe, stało się dla nas jasnym w całej pełni.

Mamy bowiem dzisiaj możliwość po kolei sprawdzić, jak i o ile zostały w

czyn wprowadzone programowe hasła Manifestu. Zanim to uczynimy musimy jeszcze przed tym stwierdzić, że Manifest Lipcowy stał się podstawą przy pertraktacjach prowadzonych w czasie utworzenia Rządu Jedności Narodowej i postulaty jego zostały wszystkie przez ten rząd uznane.

Wiemy, że ostatnio odbyte w Polsce referendum, czyli powszechne głosowanie ludowe, potwierdziło w całej rozciągłości, że przeważająca większość narodu polskiego uznawała najważniejsze, wprowadzone przez Rząd Jedności Narodowej reformy za słuszne i potwierdziła również zasadniczą linię polityki zagranicznej przez ten Rząd przeprowadzanej.

Do najważniejszych reform przeprowadzonych w Polsce, a bez zastrzeżeń potwierdzonych, przez ogromną większość narodu należy reforma rolna, która zlikwidowała w Polsce obszarnictwo i ustanowiła ustrój rolny oparty na indywidualnej gospodarce chłopskiej. Reforma ta była przeprowadzona bez odškodowania, miała więc charakter rewolucyjny, ale rewolucję tę naród polski przez referendum zalegalizował.

Drugą reformą przeprowadzoną przez Rząd Jedności Narodowej było upaństwowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Co do tej nadzwyczajnie ważnej reformy, to musimy podkreślić, że nie była ona przeprowadzona w drodze rewolucyjnej, gdyż upaństwowienie przewidzianych przez ustawę kategorii przedsiębiorstw, następuje za wykupem. Wydać się też może dziwnym, że Manifest Lipcowy, który tak dokładnie wylicza najważniejsze punkty swego programu, nie wspomina wyraźnie o upaństwowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Ale odpowiedź na to jest bardzo prosta. Wówczas kiedy Manifest Lipcowy był układany, można było mówić o ziemi, bo z nią wróg nie mógł zrobić, mówienie natomiast o przemyśle, o fabrykach, i t. d. mogło być przedczesne, bo mogło się okazać, że wróg zostawił nam gołą ziemię, bez fabryk i t. d.

Referendum, potwierdzając zachodnie granice Polski, granice, które udało się na Konferencji Poczdamskiej uzyskać, jedynie przy silnym poparciu Związku Radzieckiego, potwierdziło tym samym obecną politykę zagraniczną, zapowiedzianą przez Manifest Lipcowy, a polegającą na przyjaźni i sojuszu państw słowiańskich.

Sprawy aktualne

Nasza młodzież

Nasza charbińska młodzież była i jest na ogół patriotyczną. Dała temu dowody zgłaszając się w dużej ilości w 1939 roku do wojska, oraz do polskich oddziałów ochronnych w sierpniu ub. r., podpisując wówczas deklarację, iż "staje pod sztandarami Nowej Polski".

Pewna część młodzieży niewątpliwie wynarodowiła się o tyle, że zaprzestała używania języka polskiego i nie bardzo interesuje się sprawami polskimi. Gotowi jesteśmy wierzyć że jest to wynarodowienie się tylko zewnętrzne, gdyż młodzież ta nadal uważa się sama za polską, a pod wpływem sprzyjających bodźców zewnętrznych zaczęłaby się być może interesować sprawami polskimi, a nawet mogłaby powrócić stopniowo do języka ojczystego.

Pomimo więc niewątpliwego patriotyzmu naszej młodzieży, na obchodzie święta Odrodzenia Polski, chociaż w „Gospodzie Polskiej” było dużo ludzi, to jednak młodzieży było stosunkowo mało.

Każdy, kto widzi i słyszy to co się dookoła dzieje, i każdy kto zechce być szczerym, a posiada odwagę cywilną wypowiedzenia swych spostrzeżeń, ten zgodzi się z nami, że poważna część naszej młodzieży jest od pewnego czasu pod złym wpływem kilku jednostek nastawionych wrogo do Nowej Polski i do Rządu Jedności Narodowej, i to właśnie było chyba przyczyną, iż stosunkowo mało młodzieży było na obchodzie.

Wrogi zaś stosunek do Nowej Polski i do Rządu Jedności Narodowej niektórych jednostek, oddzia-

lujących na młodzież, wynika z ich reakcyjnych i profaszystowskich poglądów.

Dla uniknięcia nieporozumień postaramy się określić jak rozumiemy reakcyjność i co nazywamy profaszyzmem.

Reakcjonisci

Reakcjonistami są ludzie, którzy kurczowo trzymają się starych, przetrwałych form, będących już dzisiaj tylko cieniem przeszłości. Są to ludzie, którzy nie chcą widzieć żadnych zmian i nie chcą zrozumieć ich nieuniknionej konieczności. To są ludzie dla których nie istnieje doświadczenie historyczne, ludzie, którzy nie uświadamiają sobie, że zmiany ustroju społecznego odbywają się w całym świecie, niezależnie od woli i upodobań pojedynczego człowieka. Są to ludzie do tego stopnia zapatrzeni w przeszłość, że dla nich nie tylko nie istnieje przyszłość, ale nawet teraźniejszość stała się nie-realną. Nie chcą oni i nie są nawet w stanie zrozumieć tak prostego faktu, że 77 procent ludności Polski, której była pozostawiona absolutna swoboda wypowiedzenia się przez powszechne głosowanie czyli referendum, potwierdziło te zmiany w ustroju Polski, które przeprowadził Rząd Jedności Narodowej.

Bo w gruncie rzeczy zasadniczą treścią stosunku do Nowej Polski i do Rządu Jedności Narodowej jest stosunek do zmian ustrojowych, które ten rząd przeprowadził. Nawet stosunek do polityki zagranicznej Polski Demokratycznej wynika ze stosunku do tych przemian ustrojowych. Czyli inaczej mówiąc, kto uznaje słuszność, sprawiedliwość i celowość przeprowadzonych w Polsce przemian, ten jednocześnie uznać musi słuszność, sprawiedliwość i celowość tego przełomu w polityce zagranicznej, na który zdobyła się polska demokracja, a który polega na tym, że zamiast nieufności, niechęci i wrogości, podstawą naszej polityki w stosunku do sąsiednich państw słowiańskich stała się, na przyjaźni oparta, współpraca pokojowa.

Niechęć reakcji ku

wszelkim przemianom, ku wszelkiemu postępowi wynika przede wszystkim z braku wiary w dobro i w człowieka wogóle, a w szczególności z braku wiary we własny lud, w jego rozum, zdolności i uczciwość. I dla tego reakcjonisci, zarówno polscy jak i między narodowi, nie chcą znać rzeczywistej woli ludu, chociaż przybierają często nazwę demokratów, propagują przymus, siłę, zasadę hierarchii społecznej i t. d. i to właśnie jest platformą łączącą ich z profaszystami.

Profaszyści

Kiedyś w jednym z artykułów na temat miejscowy, użyli po raz pierwszy wyrazu „profaszyści”, zauważyliśmy bodaj, że szczerze zdumienie właśnie tych profaszystów, których mieliśmy na myśli. Z całą naiwnością mówili oni: „My nawet nie wiemy dobrze czym jest właściwie faszyzm, a nam się zarzuca, że jesteśmy profaszystami”.

Wierzmy, że nasi miejscowi profaszyści nie wiedzą czym jest faszyzm, bo się nie interesowali ani Włochami Mussoliniego, które miały ustrój państwowy i społeczny oparty na doktrynie faszystowskiej, ani też zbyt się nie interesowali tym co się działo w czasie wojny w Europie wogóle, a w Polsce w szczególności. Bo gdyby nie stracili oni łączności duchowej z Ojczyzną, gdyby choć w części przeżyli to co przeżyła Polska, to dla nich słowo „faszyzm” miałoby te same znaczenie, jaki ma ono dla ludności prawie całej Europy.

Faszyzm dał się poznać Europie i Polsce dokładnie i nikt tam nie ma wątpliwości, że w praktyce, niezależnie od swego teoretycznego znaczenia, słowo to oznacza:

1. Imperializm, chęć panowania nad innymi narodami, wobec czego propaguje prawo siły, wojnę, zabobność, nieposzanowanie umów.

2. Wywyższanie swego narodu, względnie swojej rasy, ponad inne, które faszyzm uważa za niżej stojące, wobec czego propaguje mordowanie i tępienie wszelkimi sposobami narodów i ras, które zajmują

miejsce jemu potrzebne.

3. W stosunku zaś do własnego narodu faszyzm nie liczy się z rzeczywistą jego wolą, nie uznaje żadnej tolerancji i siłą podporządkowuje życie całego narodu swoim celom.

Takie były w praktyce cele i metody działania faszystów, a profaszyzmi nazywamy ludzi, którzy nie bacząc na smutne dla całego świata, skutki panowania zasad faszystowskich gotowi byłiby, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre z tych zasad stosować w życiu i w polityce swego narodu nawet i teraz.

Nasi, na szczęście nie liczni profaszyści, którzy wywierają zły wpływ na młodzież, korzystając z „zasad” faszystowskich, propagują polski imperializm, który nie uznaje równych praw narodu litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Czekają oni na trzecią wojnę, na bomby atomowe, na Andersa, który zbawi Polskę i odbierze nam i Lwów i Wilno.

Takimi właśnie fantazyjnymi pomysłami posługuje się ta garstka naszych profaszyzistów, przeciwstawiając się pokojowej polityce zagranicznej Rządu Jedności Narodowej. Prowadzi się zaś tę antynarodową propagandę sposobem „szeptanym”, i w ten sposób, że jeżeli się napotyka na opór ze strony jednostki bardziej uświadomionej i wyrobionej, natychmiast zapewnia się ją o absolutnej lojalności wobec rządu polskiego, i podkreśla się obłudnie, że się jest lojalnym wobec każdego rządu polskiego, jakimkolwiek on jest. Ale jednocześnie, aby wzbudzić wątpliwości i zasiać niewiarę i niepewność, opowiada się z jeszcze

większą obłudą, że właściwie to my nawet nie wiemy jaki to mamy rząd w Polsce i co się tam właściwie dzieje, bo przecież autentycznych wiadomości z Kraju nie posiadamy, a wszystko co się tutaj pisze to jest informacja „jednostronna”. Słuchaczom zaś mniej krytycznym i mniej wyrobionym mówi się poprostu, że w Polsce rządzą „bolszewicy i Żydzi”, albo też, „marionetki, jak w Mandżugó”, a kraj cały jest w stanie buntu przeciwko narzuconej mu władzy, i przytacza się nawet, dla tem większej „wiarygodności” cyfrę 20 tysięcy zabitych dotychczas urzędników państwowych.

Pisząc o sposobach w jakich prowadzi się, głównie wśród młodzieży, propagandę antypaństwową, chcemy ostrzedz młodzież przed zatruwającą ich dusze agitacją.

Walcę z reakcją, faszyzmem, profaszyzmem i wszelkimi ich przejawami prowadzimy w myśl wskazań naszych czołowych mężów stanu, którzy słusznie uważają, że walka ta jest konieczną i, że od jej wyników zależy pokój, bezpieczeństwo i niepodległość Polski.

Nie nie powstrzyma nas od ujawniania wszelkich przejawów agitacji profaszyzystowskiej prowadzonej wśród kolonii polskiej, a głównie wśród młodzieży. Wszelkie wykrety, że propagandy profaszyzystowskiej u nas niema, są fałszem, bo dowody jej istnienia, a nawet wzmaganie się, są aż nadto widoczne.

W następnym numerze „Ojczyzny” zamieścimy uwagi o atmosferze moralnej, która zrodziła nasz charbiński profaszyzm.

dobnie w listopadzie br.

Ponieważ treść Konstytucji jest stosunkowo mało znana szerszemu ogółowi naszej kolonii, postanowiliśmy ogłosić treść niektórych jej artykułów.

Podajemy treść rozdziału V-go p. n. „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie.

Artykuł 87.

Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa.

Artykuł 88.

Obywatelstwo polskie nabywa się:

a) przez urodzenie z rodziców, mających obywatelstwo polskie, b) przez nadanie obywatelstwa ze strony powołanej władzy państwowej.

Inne postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia oraz utraty określają osobne ustawy.

Artykuł 89.

Piewszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł 90.

Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Artykuł 91.

Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej. Rodzaj i sposób, porządek i czas trwania służby, zwolnienie od tego obowiązku oraz wszelkie świadczenia na cele wojskowe będą określone, w drodze ustawodawczej.

Artykuł 92.

Wszyscy obywatele mają obowiązek ponosić wszelkie ciężary i świadczenia publiczne, ustanowione na podstawie ustaw.

Artykuł 93.

Wszyscy obywatele są

obowiązani szanować władzę prawną i ułatwiać spełnianie jej zadań oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich naród lub właściwa władza.

Artykuł 94.

Obywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im conajmniej początkowego wykształcenia.

Obowiązek ten określi bliżej osobna ustawa.

Artykuł 95.

Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii.

Cudzoziemcy używają, pod warunkiem wzajemności równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego.

Artykuł 96.

Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach, prawem przepisanych.

Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych, z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatelowi Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej tytułów ani orderów cudzoziemskich.

Począwszy od niniejszego, 29-go numeru „Ojczyzny” przyjmujemy prenumeratę miesięczną, która wraz z dostawą do domu, na razie tylko dla mieszkańców Modragou, Nowego Miasta i Przystani, wynosi miesięcznie, — 16 góbi, — za 4 numery.

Administracja Tygodnika „Ojczyzna”

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 17 marca 1921 roku



Manifest do narodu polskiego ogłoszony dnia 22 lipca 1944 roku w Chełmie stwierdzał, że Konstytucja z d. 17 marca 1921 r. jest: „jedyną prawdziwie legalną Konstytucją, uchwaloną w legalnej drodze”.

Konstytucja ta została uznana za obowiązującą, przez Rząd Jedności Narodowej, do chwili wprowadzenia w niej ewentualnych zmian przez Sejm Ustawodawczy, wybory do którego odbędą się prawdopo-